

Libia rzuciła wyzwanie MTK

12 czerwca 2012

Przedstawiciele Międzynarodowego Trybunału Karnego domagają się od władz libijskich uwolnienia czterech swych pracowników. Wśród nich znajduje się także starszy radca registratury sądu, były ambasador w Holandii, Rosjanin Aleksander Chodakow.

Pracownicy Międzynarodowego Trybunału Karnego zostali zatrzymani w miejscowości Zinten po tym, jak odwiedzili w więzieniu syna zamordowanego przywódcy libijskiego Muammara Kaddafiego – Sejfa al-Islama. Incydent miał miejsce jeszcze 7 czerwca, jednakże do wiadomości publicznej dotarł dopiero w sobotę wieczorem.

Przy tym znane stały się pewne szczegóły tego zajścia. Zatrzymano australijskiego adwokata Melinę Tailor i jej tłumaczkę. Rosjanin Aleksander Chodakow i Esteban Peralta Losija – uchodźca z Hiszpanii – pozostali z nimi z własnej woli. Okazało się, że kobieta adwokat jest oskarżana o szpiegostwo, a jej tłumaczka – o współudział. Od pani adwokat przejęto list do jednej z najbardziej poszukiwanej przez libijski wymiar sprawiedliwości osoby – w ten sposób wyjaśnił sytuację przedstawiciel Libii w Międzynarodowym Trybunale Karnym Ahmed Jehani. Chodzi o niejakiego Mochammeda Ismaila, którego uważa się za prawą rękę Sejfa al-Islama. Dżyhani sugeruje, że Australijka usiłowała przekazać aresztowanemu jakieś papiery, które nie mają nic wspólnego ze sprawą i stwarzają zagrożenie dla bezpieczeństwa Libii.

Przewodniczący Międzynarodowego Trybunału Karnego zażądał od Trypolisu zapewnienia gwarancji bezpieczeństwa oraz niezwłocznego uwolnienia pracowników trybunału. Przypomniał on, że wszyscy oni posiadają immunitet, gdyż znajdują się w kraju na oficjalnej delegacji służbowej uzgodnionej z władzami Libii. Równocześnie przedstawiciel MSZ Libii oświadczył o zamiarze Trypolisu ws. skierowania wniosku o anulowanie

immunitetu australijskiej adwokat, aby władze mogły przeprowadzić oficjalne dochodzenie.

Pracowników Międzynarodowego Trybunału Karnego utrzymuje w areszcie paramilitarna Brygada Zintańska. Jej szef Aladźmi Ali Achmed al-Atiri poinformował, że delegacja odzyska wolność dopiero po wszechstronnym przesłuchaniu.

Paramilitarna Brygada Zintańska zatrzymała tych, którzy bezpośrednio są związani z gromadzeniem dowodów, jakie mogą zostać wykorzystane podczas procesu w sprawie ojca i syna klanu Kaddafiego. Zwrócił na to uwagę ekspert Rosyjskiego Instytutu Badań Strategicznych Ażdar Kurtow:

„Prawdopodobnie siły te nie są chcą otwartej rozprawy sądowej i przeszkadzają w ustalaniu prawdy. Nie można wykluczać prawdopodobieństwa tego, że ta siła polityczna w Libii nie tylko usiłuje ukrywać prawdę, lecz również popełnić taki sam czyn przestępczy, czyli zamordować Sejfa al-Islama tak samo, jak jego ojca, bez dochodzenia i bez rozprawy sądowej. Nie można wykluczać prawdopodobieństwa każdego zwrotu w rozwoju wydarzeń w aktualnej sytuacji, czyli nie można wykluczać prawdopodobieństwa tego, że losy zatrzymanych mogą zależeć również od informacji, które zgromadzili podczas swej delegacji służbowej w Libii. Dlatego, ewentualnie, może chodzić nawet o życie tych ludzi, nie tylko o ich wolność.”

Międzynarodowy Trybunał Karny domaga się ekstradycji Sejfa al-Islama Kaddafiego, oskarżając go o popełnienie zbrodni przeciwko ludzkości. Władze z Trypolis uważają, że syn Kaddafiego, za popełnione zbrodnie przeciwko narodowi libijskiemu, musi stanąć przed sądem w Libii. Został on aresztowany w listopadzie 2011 roku natychmiast po zamordowaniu pułkownika Mummara Kaddafiego.

Źródło: [Głos Rosji](#)